Nr. 74 | Należytość pocztową opłacone gotówką | Lwów, niedziela 30 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700 000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Katastrofa powodzi w Polsce.

Redukcja poborów urzędniczych.

Dodatek na mieszkanie otrzymać mogą i emeryci.

WARSZAWA, 28. III (AW). Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalone zostały do przedłożenia ciałom prawodawczym następujące trzy projekty nowe do ustawy o uposażeniu urzędników i wojska, do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów i do ustawy o emeryturach. W myśl tych projektów w okresie sanacji skarbu zmieniona zostaje tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, doliczany do punktów w każdym szczeblu wszystkich grup

ULEGAĆ BĘDZIE STOPNIOWEJ REDUKCJI

po 10 punktów co kwartał, począwszy od terminu ustalonego na wniosek Ministra Skarbu w zależności od wyniku akcji sanacyjnej. Nadto wstawiono do ustaw wymienionych nowy ustęp, iż „Rada ministrów władna jest przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym specjalny dodatek na mieszkanie. Pozostaje to w związku ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

W ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem dodano nowy ustęp, że emerytom przyznany być może analogiczny dodatek na mieszkanie, jaki ewentualnie otrzymają funkcjonarjusze w służbie czynnej.

Pierwsze dwie ustawy obowiązywać będą od dnia 1. kwietnia r. b., trzecia od daty wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów.

—::::—

Wojenne przygotowania Rosji.

Japonja w obronie Chin.

LONDYN, 28. III. (AW). Rząd japoński komunikuje, iż armja sowiecka czyni w całej pełni przygotowania mobilizacyjne. Armja japońska nie zamierza jednak przedsiębrać w tej chwili żadnych kroków. Gdyby jednak nie przerwano przygotowań mobilizacyjnych ze strony sowietów, Japonja zdecydowana jest protestować energicznie w obronie aktu waszyngtońskiego i całości terytorjum chińskiego.

Fałszywe dolary w Polsce.

WARSZAWA, 28. III. (Tel. wł.). Rząd St. Zjednoczonych utworzył komisję dla zbadania obiegu fałszywych dolarów. Szczegółowe badania tej komisji wykazały, że fałszywe dolary krążą przeważnie poza granicami St. Zjednoczonych, a najwięcej w Polsce, do której przypływają z Rosji.

—::::—

Albanja republiką.

WIEDEŃ, 28. III. (Pat.). „N. Fr. Pr" z Aten: Albański parlament proklamował republikę. Za utworzeniem republiki głosowali przedstawiciele wszystkich partji. Prawdopodobnie będzie utworzona Tymczasowa Rada rządząca, złożona z 4 członków.

Wielka katastrofa na Sycylji.

WIEDEŃ, 28. III. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg." z Neapolu: Jak się obecnie okazuje, katastrofa w zatoce Salerno wywołana została nie burzami, lecz trzęsieniem ziemi. Z Amalfi nadchodzą dalej wiadomości o zapadaniu się domów. Całe grupy budynków w Amalfi i Positano zawaliły się. Do Bettico dostęp możliwy jest tylko od strony morza.

RZYM, 28. III. (AW). Potwierdza się wiadomość, że w Amalfi zginęło przeszło 150 osób. Droga z Palermo do Almafi zalana. Wysłano tam oddziały pionierów i piechoty celem rozpoczęcia akcji ratunkowej.

—:::—

Emisyjny bank niemiecki.

BERLIN, 28. III. (Pat.). Prace około zorganizowania Banku emisyjnego, jak donosi „Vosische Ztg.", postąpiły już tak dalece naprzód, że Bank będzie mógł w połowie kwietnia rozpocząć swą działalność. Niemieckie konsorcjum, które podpisało akcje Banku na 5 miljonów funtów szterlingów, składa się z 15 banków i domów bankowych.

—:::—

Poincare.

Poincaré, jeden z najzręczniejszych polityków europejskich, który z najcięższych sytuacji dotychczas umiał zawsze wyjść zwycięsko, potknął się o drobną sprawę i — upadł. Większością 7 głosów przyjęła Izba wniosek, którego odrzucenia domagał się rząd i z tym postulatem związał kwestję zaufania. Chodziło o podwyżkę pensji emerytalnych dla wdów i sierot po oficerach rezerwowych. Rząd ze względu na ciężki stan finansów nie chciał zgodzić się na nią w proponowanej przez senat wysokości (według uchwały Izby była ona mniejsza) i zażądał, aby Izba odrzuciła wniosek p. Casoli, proponujący odesłanie ustawy jeszcze raz do komisji finansowej. Izba przyjęła wniosek i Poincaré podał się do dymisji. Poincaré, z zawodu adwokat, niegdyś jeden z najbardziej wpływowych publicystów francuskich, stał się z biegiem czasu jednym z najbardziej wpływowych mężów stanu Francji i Europy. W r. 1913 został obrany prezydentem republiki i na tem stanowisku na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wojny światowej odwiedził cara Mikołaja dla osobistego omówienia zawartego przed kilku miesiącami trójsojuszu angielsko-francusko-rosyjskiego.

W r. 1919 wygasł czas jego prezydentury, w styczniu 1922 Poincaré obalił prezydenta ministrów Brianda i sam objął ster rządów.

Mimo zarzutów bezwzględnej agresywności względem Niemiec, jakie stawiają mu jego przeciwnicy, jest faktem, że Poincaré był przeciwny okupacji Ruhry, lecz skoro ona doszła już do skutku, bronił tego przedsięwzięcia z całą energją. Na terenie parlamentarnym umiał parować liczne ataki, lecz umiał też zręcznie ustępować, co okazało się np. w zgodzeniu się na utworzenie komisji rzeczoznawców dla spraw reparacyjnych, który to projekt początkowo gwałtownie zwalczał.

Nagła zniżka franka, grożąca katastrofalnemi następstwami, najsilniej wstrząsnęła stanowiskiem Poincaré'go. Ale w decydującej chwili banki angielskie i amerykańskie pospieszyły na ratunek i Poincaré utrzymał się przy władzy.

Bilans dotychczasowej jego polityki — bo prawdopodobnie otrzyma powtórnie misję utworzenia rządu — mimo wielkiej zręczności dyplomatycznej, jaką wykazał, nie przedstawia nic pozytywnego: kwestja reparacyjna nie jest jeszcze załatwiona, układ gwarancyjny, którego się domagał, nie jest zawarty, pełne porozumienie z Anglją nie doprowadzone do skutku, a pokój Europy nie ma jeszcze pewnych podstaw.

Oświadczenie klubu parlamentarnego P. P. S.

Związek posłów P. P. S., uważając za podstawowe zadanie, energiczne przeprowadzenie naprawy skarbu, w tym zakresie popierał dążenia gabinetu p. Grabskiego. Jednakowoż ZPPS. od początku wskazywał, że *naprawa skarbu nie może odbywać się kosztem tylko warstw pracujących zwłaszcza klasy robotniczej i inteligencji pracującej*. Tak wszakże rozumieją naprawę skarbu klasy posiadające, rząd zaś p. Grabskiego, nietylko nie występuje przeciwko nim energicznie, ale często zabiegi ich popiera.

Zupełne zaniechanie walki z drożyzną znoszenie organów państwowych, do tej walki przeznaczonych, coraz zuchwalsze uroszczenia agrarjuszów, dążących do *nieograniczonego wywozu żywności z kraju* a ograniczenia za pomocą ceł przywozu jej z zagranicy, system podatków i opłat obciążających w sposób najniesprawiedliwszy szerokie masy ludności nieposiadającej — wszystko to musi wywołać stanowczy z naszej strony *protest i walkę*.

Pomimo kilkakrotnych oświadczeń premiera p. Grabskiego o niezachwianej wierności rządu dla prawodawstwa społecznego, dążenia reakcji *do obalenia 46-godzinnego czasu pracy tygodniowej*, ustawy o urlopach, o Kasach chorych i t. p. znajdują popleczników i pomocników w samym rządzie.

Dalej ZPPS. stwierdza, że w sprawach ogólnej polityki, administracji i sądownictwa panuje w dalszym ciągu *kurs reakcyjny*. Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski uzurpował sobie niekonstytucyjną władzę narzucania rządowi *dyktanda swojej partji*. Liczne mianowania ostatnie mają jaskrawe piętno partyjno- prawicowe. Wbrew konstytucji rząd wydał rozporządzenie, zmierzające do poddania starostom i wojewodom miejscowych władz szkolnych, inspekcji pracy i innych od nich dotychczas niezależnych.

W stosunku do mniejszości narodowych zwłaszcza na kresach wschodnich, prowadzi się *politykę ucisku* najszkodliwszą dla wewnętrznego rozwoju państwa i jego stanowiska w polityce zagranicznej. Sama zaś polityka zagraniczna prowadzona jest nieudolnie i przynosi naszej dyplomacji niemal stałe porażki i klęski, a państwu szkody.

ZPPS. z całym naciskiem oświadcza, że równowagi w życiu politycznem rząd nie osiągnie przez podporządkowywanie się prawicy, i że taką polityką może w niwecz obrócić dzieło sanacji skarbu.

ZPPS. *nie dąży do obalenia gabinetu p. Grabskiego* z uwagi na rozpoczęte przezeń dzieło sanacji skarbu, zwalczane i podkopywane przez klasy posiadające, oświadcza wszakże, że od uwzględnienia przez rząd postulatów naszych na chwilę bieżącą w sprawie walki z drożyzną, obrony interesów robotniczych, przeciwko zamachom klas posiadających, urzeczywistnienia rękojmi konstytucyjnych w dziedzinie administracji i sądownictwa, reform w stosunku do mniejszości narodowych, należytego prowadzenia polityki zagranicznej — uzależnia dalszy swój do rządu stosunek.

—:::—

Ostatnie dni subskrypcji.

WARSZAWA, 28. III. (Tel. wł.) Termin zapisów na akcje Banku Polskiego upływa z dniem 31. bm. Oddziały P. K. K. P. będą przyjmowały zapisy także w niedzielę, 30. b. m.

—::::—

Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA, 28. III. (Tel. wł.). Z obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy wynika, że od 10. do 24. bm. liczba bezrobotnych w całem państwie zmniejszyła się o 3.600, mianowicie z 18.000 spadła na 15.000.

Statystyka ta co do ścisłości zda się mieć problematyczną wartość.

—::::—

Przemysł włókienniczy w Białymstoku.

WARSZAWA 28. III. (Tel. wł.) Z urzędowych źródeł donoszą, że przemysł włókienniczy w Białymstoku wraca do równowagi dzięki zamówieniom wojskowym i większemu zapotrzebowaniu ludności.

—::::—

Macdonald o zabezpieczeniu Francji.

LONDYN, 28. III. (Pat.). W Izbie gmin na pytanie postawione przez Asquita w sprawie bezpieczeństwa Francji, Mac Donald oświadczył, że do tego potrzebna jest gwarancja organizacji takiej, jaką jest Liga Narodów. Przedewszystkiem należy uregulować sprawę odszkodowań i umożliwić Niemcom przystąpienie do Ligi Narodów. Jeżeli to się stanie, wtedy Francja, Stany Zjednoczone, Anglja i Włochy będą mogły zwołać konferencję światową dla sprawy rozbrojenia."

—::::—

Nowy rząd Pasicia.

BELGRAD, 28. III (Pat.) Wczoraj o godzinie 19-tej Pasicz przedłożył królowi listę nowego gabinetu, w skład którego wchodzą radykali i demokraci dyssydenci. Podstawą nowego gabinetu jest zasada jedności państwa i utrzymanie konstytucji z dnia 29. czerwca. Rząd opierać się będzie na dawnych stronnictwach większości wzmocnionej 15 głosami demokratów dyssydentów.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

DROGI DO SOCJALIZMU.

Nowe studjum E. Vandervelde'a.

Dokończenie.

W ten sposób w pierwszej części swojej książki autor na 167 stronicach przedstawia w ogólnym zarysie program maximum socjalizmu, tak, jak go kształtują stosunki powojenne.

Następnie przechodzi do programu minimum, a więc do poszczególnych reform w dobie obecnej. Przedewszystkiem omawia reformy polityczne. Zastanawia się nad kwestją referendum i inicjatywy ludowej w prawodawstwie. Stwierdza, że jedno i drugie nasuwa poważne wątpliwości, albowiem referendum (bezpośrednie głosowanie ludowe) wymaga dużego wykształcenia politycznego ludności. Pozatem praktyka wykazała, że referendum odgrywa nieraz rolę konserwatywną. Mimo wszystko, autor proponuje zatrzymać w programie i referendum i inicjatywę, a to głównie ze względu na wartość edukacyjną obu procederów.

Dalej mówi o kwestji głosowania kobiet, gdyż w Belgji, jak wiadomo, kobiety nie głosują. Polemizuje z tymi, którzy dowodzą, iż kobiety są jeszcze niedojrzałe. Na to Vandervelde słusznie odpowiada, że w swoim czasie podobne argumenta przytaczano w obozie socjalistycznym przeciwko głosowaniu powszechnemu mężczyzn (Considerant, Proudhon i Blanqui) i dowodzono, że lud będzie głosował za reakcją. Autor więc wypowiada się za głosowaniem kobiet, i twierdzi, że stopniowo wprowadzenie takiego głosowania usunie wszystkie obawy.

Następnie omawia konieczność usunięcia wszystkich funkcji dziedzicznych, a więc i monarchji. Przypomina, że w Belgji synowie króla zostają senatorami już w 18 roku życia. Hasło republikańskie ostrożny autor proponuje wprowadzić do programu w formie postulatu federacyjnej republiki socjalistycznej Stanów Zjednoczonych Europy. Dalej żąda usunięcia obecnego senatu i zmiany go na wielką Radę ekonomiczną podporządkowaną parlamentowi. Żąda także szerokiej autonomji komunalnej i prowincjonalnej przedewszystkiem celem uniknięcia tarć narodowościowych między Wallonami a Flamandczykami; dlatego okręgi samorządowe mają być w miarę możności jednojęzyczne. Co do reformy sądowej autor żąda zasady wybieralności, ale głównie w zastosowaniu do niższej instancji. to znaczy do sądów pokoju, bo w tych sądach robotnicy są najbardziej bezpośrednio zainteresowani. Co do innych instancji, autor ma pewne wątpliwości, czy zasada wybieralności, może być wszędzie zastosowana Pozatem żąda ograniczenia kompetencji sądów zawodowych przez zastosowanie badań antropologicznych, psychoterapji i t. d.

W zakresie spraw kościelnych autor wskazuje na konieczność przeprowadzenia rozdziału kościoła i państwa i wskazuje, że kler odgrywa rolę pomocniczą dla kapitalistów. Tak jak to niegdyś sformułował liberalny minister Lebeau: „Z punktu widzenia utrzymania obecnego porządku, dobry proboszcz znaczy więcej, niż 10 żandarmów". Analizując historję Francji XIX stulecia autor wskazuje, że kościół był znaczną podporą reakcji. Tak naprzykład po wielkiej rewolucji w epoce restauracji Burbonów kościół nie ogranicza się już do tego, że jest podporą kontrrewolucji, lecz sam jest poprostu kontrrewolucją i proklamuje „Związek nierozerwalny tronu i ołtarza". Tak samo w epoce zamachu stanu Napoleona III. kler całkowicie stał po stronie bonapartystów. Również w Anglji kler był podporą tronu. „Jeśli nie będzie biskupa, nie będzie i króla" mówił Jakób II. Autor dowodzi, że rozdział kościoła i państwa nie wystarcza: trzeba przeprowadzić całkowity rozdział kościołów od polityki. Obecnie państwo belgijskie płaci księżom, zaś niema prawa nominacji i nawet kontrolowania ich czynności.

Dużo uwagi autor poświęca kwestji szkolnej, proponując utworzenie jednolitego systemu szkolnego, oczywiście bezpłatnego i przymusowego na wszystkich stopniach, przyczem ma być przy pomocy specjalnych instytucji zagwarantowany dostęp najbardziej uzdolnionym synom ludu do najwyższych instytucji naukowych. System szkolny winien być autonomiczny pod kontrolą państwa i gmin: rządzić winny Komitety szkolne, wybrane przez ojców i matki rodzin, z uwzględnieniem repreze-

Tragiczne zdarzenie w świecie teatralnym.

Urocza gwiazda kinematograficzna Jadwiga Smosarska padła ofiarą przykrego wypadku. Mianowicie podczas zdjęć do głośnego filmu polskiego pióra Józefa Relidzyńskiego, autora »Tajemnicy przystanku tramwajowego«. p. t. »Niewolnica Miłości«, który to obraz wkrótce już ujrzymy na ekranie kino »Lew«, ulubieniec Warszawy Parnell, występujący w filmie tym poraz pierwszy w charakterze artysty kinematograficznego, grając rolę apasza, w wielkiej scenie końcowej przejęty kreacją, uderzył tak nieszczęśliwie ulubioną artystkę, że zranił ją poważnie w plecy.

Zraniona artystka filmowa po blisko dwumiesięcznej kuracji w sanatorjum warszawskiem powróciła już do zdrowia, zaś publiczność lwowska wkrótce ją ujrzy na srebrnym ekranie w kino »Lew«.

„Dzień Kobiet“ w Borysławiu.

„Dzień Kobiet“ stał się w Borysławiu potężną manifestacją na rzecz P. P. S. — Wykazał on jak P. P. S. niepodzielnie włada sercami i umysłami całej klasy pracującej Zagłębia naftowego. — Od samego rana widać było na ulicach miasta tłumy robotników i robotnic odświętnie ubranych ozdobionych symbolem socjalistycznym: Czerwonym goździkiem.

Długo przed godziną 3-cią na którą zapowiedziane było Zgromadzenie zebrały się przed salą „Sokoła“ tłumy robotnicze. — Szczupła tylko ich część zdołała dostać się na salę, która w ciągu kilku minut zapełniła się po brzegi. — Pozostała olbrzymia reszta tłumów musiała po daremnem oczekiwaniu odejść, straciwszy nadzieję dostania się na salę. — Mimo to jednak jeszcze bardzo liczne zastępy najbardziej cierpliwych czekały do końca Zgromadzenia w korytarzach i przed budynkiem „Sokoła“.

Na ozdobionej czerwonymi sztandarami scenie zjawił się tow. **Przewłocki**, który w pięknych słowach zagaił Zgromadzenie, usprawiedliwił nieobecność tow. posła Moraczewskiego, który nie mógł zjawić się skutkiem przeszkód zaszłych w ostatniej chwili, i serdecznie przywitał przybyłych referentów tow. posła dra Diamanda, i dr. Herschthala.

Jako pierwsza referentka przemówiła tow. **Markowska**. — We wspaniałym, znakomicie opracowanym referacie omówiła tow. Markowska obowiązki kobiety jako obywatelki, poświęcając główną część swego przemówienia kobiecie — robotnicy.

Drugi mowca tow dr. **Herschstahl** przedstawił jak socjaliści wyobrażają sobie rolę i stanowisko kobiety w przyszłem państwie socjalistycznem. Wszystko o co walczy dziś P. P. S. a w szczeg. także walka o wytworzenie typu kobiety równouprawnionej i równoobowiązanej dzieje się pod kątem widzenia przygotowania gruntu pod piękniejszą, jaśniejszą przyszłość, socjalistyczną!

Jako ostatni przemówił tow. poseł **Diamand**, który w znakomitem przemówieniu nakreślił sylwetkę kobiety, tak jak ją sobie wyobraża socjalizm: kobiety obywatelki, kobiety - pracownicy, kobiety - matki i kobiety - towarzyszki życia.

Wszystkie przemówienia były przyjmowane gorącymi oklaskami, szczególnie zaś owacyjnie witany był tow. poseł **Diamand**.

Po zgromadzeniu odegraną została przez zespół robotniczy bardzo udatnie jednoaktówka p. t. „Manifestacja“. oraz wygłoszone zostały okolicznościowe deklamacje. — Odśpiewaniem Czerwonego sztandaru zakończono tę część uroczyście.

Organizacja Kobiet złożyła do Prezydjum wieniec przeznaczony na grób tow. Cywińskiego, tego niezmordowanego bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej. Delegacja w osobach tow. posła Diamanda, tow. Markowskiej i tow. Przewłockiego złożyła ten wieniec zaraz po zgromadzeniu na grobie tow. Cywińskiego.

Wieczorem odbyła się w sali Domu Ludowego wieczornica, na którą złożyły się muzyka robotnicza, komedyjka, żywe obrazy, deklamacje itd. wykonane bardzo pięknie i udatnie. Wesoła zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

„Dzień Kobiet“ zapisze się niezatartymi głoskami w pamięci całej klasy robotniczej Borysławia.

„Dzień Kobiet“ w Drohobyczu.

Na wezwanie C. K. W. P. P. S. przygotowała tut. Rada Rob. P. P. S. wspólnie z Sekcją Kobiet uroczystość „Dnia Kobiet“.

Przed południem o godzinie 11 i pół zebrali się w sali Kasy Chorych towarzyszki i towarzysze. Wiec zagaiła przewodnicząca Sekcji Kobiet tow. Melnarowiczowa. Do prezydjum wybrano przez aklamację tow. Szlampową i tow. Wolfa, który obejmując przewodnictwo poświęcił kilka słów błogiej pamięci tow. Karola Nachera, którego śmierć wyrwała z naszych szeregów Zebrani pamięć Jego uczcili przez powstanie z miejsc.

Wyczerpujący referat o znaczeniu „Dnia Kobiet“ i o postulatach głoszonych w tym dniu przez naszą partję wygłosił tow. Skalak ze Lwowa. Po skończonym referacie przyjęto jednomyślnie przez aklamację rezolucje C. K. W.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Wieczorem o godz. 8-mej odbył się Uroczysty Wieczór z następującym programem:

1) Słowo wstępne — tow. Melnarowiczowa; 2) Deklamacja „Dzieci w fabryce“ W. Hugo (tow. Denasiewiczówna); 3) Kółko mandolinistów „Lutnia“ z Borysławia odegrało Marsyljankę, Czar miłości Hebera i Senne marzenia Neuhausera; 4) Deklamacja „Bez dachu“ M. Konopnickiej (tow. Szczepanowiczówna); 5) Kółko mand. „Lutnia“ odegrało Electrick-Giol Helmburgh-Holmesa, Romanesco-Fantasie F. Zikoffa i Violie-Marsch; 6) Kółko amatorskie Sekcji Kobiet P. P. S. pod kierownictwem tow. Szlampowej odegrało „Pod krzyżem“ (Eros i Psyche“) J. Żuławskiego; 7) Żywe obrazy w związku z uroczystością „Dnia Kobiet“.

Wrażenia Uroczystego Wieczoru długo pozostaną w pamięci uczestników.

Rada Rob. P. P. S. wyraża swe najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia wyżej wspomnianej uroczystości.

—::::—

Poseł Stanów Zjedn. wrócił z urlopu.

WARSZAWA, 28. III. (Tel. wł.) Poseł amerykański p. Gibbson wrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

—::::—

Exposé budżetowe ministra skarbu

WARSZAWA, 28. III. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. Grabski wygłosi ekspose w związku z wejściem na plenum Sejmu preliminarza budżetowego.

—::::—

tacji nauczycielstwa i władzy państwowej. Winna być utworzona wyższa rada pedagiczna, wybrana przez wspomniane komitety szkolne; ta rada powinna mieć prawo zorganizowania inspekcji szkół publicznych oraz tych szkół prywatnych, które są subwencjonowane przez władze państwowe.

W sprawie wojskowości autor stoi *na* stanowisku zamiany stałego wojska milicją; proponuje ograniczyć trwanie służby wojskowej do 6 miesięcy. Jednocześnie stoi na stanowisku prawa do obrony ze strony zaatakowanego państwa. Wskazuje, że podczas najazdu na Belgję w roku 1914, warstwy pracujące najbardziej cierpiały podczas masakr i deportacji. Bolszewicy nie stoją na stanowisku obrony, ale jeśli chodzi o Rosję powiadają, że Rosja jako państwo „socjalistyczne“ ma prawo nietylko obrony, ale nawet ataku. Tymczasem w Rosji żadnego socjalizmu niema, a jeśli nawet są jakieś zdobycze robotnicze, to trudno zaprzeczyć temu, że tembardziej są *w* takiej Belgji, gdzie ogromna część żądań robotniczych programu 1893 roku została wykonana. Cytatami z Marxa autor dowodzi, że gdyby on i Engels byli jeszcze przy życiu, dziś bolszewicy ich uważaliby za socjal- patrjotów.

Pozatem Vandervelde, zgodnie z ostatnimi uchwałami Kongresów Międzynarodowych, stoi na stanowisku, że grożący wybuch wojny należy wstrzymać przy pomocy bojkotu ekonomicznego oraz strejku powszechnego. Dalej omawia szczegółowo program finansowy, żądając oczywiście zniesienia podatków konsumcyjnych i proponując monopole zapałek, tytoniu. alkoholu (o ile wogóle nie został zakazany), cukru, dalej proponuje zmonopolizowanie asekuracji, a pozatem zniesienie spadków w linjach ubocznych. Pozatem radzi przyjrzeć się propozycjom Eugenjusza Mignano, który chce spotęgowania podatku spadkowego w tych wypadkach, gdy zmarły swój majątek zdobył nie własną pracą, lecz w swoim czasie odziedziczył po ojcu.

Nie możemy tutaj szczegółowo zatrzymywać się przy postulatach polityki ochronnej i wogóle robotniczej. Wskażemy tylko, że autor z wielkiem uznaniem mówi o komisjach parytetycznych, które wielkie usługi oddały w Belgji; wszystkie wielkie organizacje robotnicze żądają ich utrzymania i rozszerzenia. Pozatem autor żąda kontroli robotniczej nad przedsiębiorstwami *w* formie zwłaszcza rad fabrycznych. Atoli te rady nie śmią pomniejszyć roli związków zawodowych, rozbijać jednolitej akcji tych związków, albo zamieniać hasła powszechnej socjalizacji ograniczonym hasłem — kopalni dla robotników kopalnianych itd. Autor żąda prawa wglądu do ksiąg przedsiębiorstwa i utworzenia instytucji komisarzy robotniczych. Pozatem winny być utworzone prowincjonalne, oraz państwowe Izby pracy, wybrane przez rady fabryczne.

Tak autor stopniowo rewiduje stary program robotniczy belgijski, stwierdzając, jak powiada z dumą, że co się tyczy postulatów robotniczych z programu roku 1893, to w zakresie programu minimum ogromna część ich została urzeczywistniona Wszystkie, powiada Vandervelde, pozycje przed główną cytadelą kapitalistyczną zostały zdobyte. Co najważniejsze, zostały zdobyte dwa konieczne warunki walki — równe prawo głosowania i wolność koalicji bez ograniczeń.

Dziś belgijska partja liczy w swych organizacjach zawodowych około 700 tys. członków. Obecnie więc przystępuje do dalszych zdobyczy, — stworzenia jednolitego ustawodawstwa robotniczego, osiągnięcia minimum płacy, kontroli przedsiębiorstw, prawa wglądu itd., słowem chodzi o wprowadzenie potęgi robotniczej do nowej konstytucji ekonomicznej, która przygotowuje zastąpienie anonimowego społeczeństwa kapitalistycznego federacją kooperatywną wszystkich pracowników. W *ten* sposób program minimum ustępuje miejsca programowi maximum, czyli programowi głównemu, zasadniczemu. Autor ma nadzieję, że przedłożony przezeń obecnie program najbliższych zadań będzie tak samo szybko wyczerpany, jak został wyczerpany program z roku 1893. Kończy: „stworzyliśmy demokrację w polityce, obecnie chodzi o to, aby ta demokracja zatrjumfowała w życiu ekonomicznem i socjalnem“.

Streściliśmy w krótkim zarysie bogatą treść książki Vandervelda, której atoli bynajmniej nie wyczerpaliśmy. Ma ona wielką zaletę jasności myśli i wykładu, oraz konkretności wszelkich propozycji. Cenną jest z tego względu, że operuje nowymi faktami i warunkami stworzonymi przez okres wojenny i powojenny.

Gorąco polecamy czytelnikom tą nową pracę belgijskiego socjalisty

Nowiny z dnia.

Lwow, 29 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Sobota o g. 3·30 popoł. „Śluby panieńskie“.
Sobota o g. 7 wiecz. „Ptak“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Sobota o g. 7 wiecz. „Upiory“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Sobota, o g. 7 wiecz. „Katja tancerka“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W sobotę, 29. bm. „Swiętoszek“ („Tartuffe“) komedja Moliera.

W niedzielę, 30. bm. o godz. 3 popoł. „Baron Kimmel“, operetka, wieczorem o godz. 7·30 „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Lewińską w tytułowej roli.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Chorążczyzna 7.

Niedziela o godz. 8 wiecz. „Grzegorz Dandin“, komedja w 3 aktach Moliera.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota pop. o g. 3·30 „Slubna suknia“.
Sobota wiecz. o g. 7·30 „Obłąkana z miłości“.
Niedziela pop. o g. 3·30 „Cipke Fajer“.
Niedziela wiecz. o g. 7·30 „Szmaciarz“.

—::::—

TEATR „BAGATELA“ ul. Rejtana l. 3. Program od 17 marca b. r.: „Dobrana rasa“ bluetka. — Część solowa. H. Kostyńska — M. Mirski — Grabowska — Bronowski. — „Śpiączka“ farsa. Początek o godz. 8 wiecz.

—::::—

ODCZYT O KSIĄŻCE ZNANEGO LITERATA FRANCUSKIEGO J. J. THARAUD p. t. „L'ombre de la croix“ (Cień krzyża) wygłosi p. dr. Ada Reichensteinowa w poniedziałek dnia 31. b. m. o godz. 6·30 w sali „Jad-Charuzim“. Dochód przeznaczony na Żyd. Szkołę zawodową żeńską. Bilety do nabycia w księgarni „Nowości“, Kopernika 3. a w dniu odczytu od 6-tej przy kasie. 289

PODPISYWANIE AKCJI BANKU POLSKIEGO. Polska Kasa Pożyczkowa we Lwowie donosi, że subskrypcja na akcje Banku Polskiego odbywać się będzie w biurach tejże Kasy także w niedzielę dnia 30. bm. od godz. 9 do 1 w poł.

WIEC PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH okręgu lwowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 11 rano w sali Towarzystwa Pedagogicznego (ul. Zimorowicza), na który, Zarząd Okręgowy Zw. prac. poczt. we Lwowie zaprasza PP. Posłów, Senatorów, przedstawicieli pokrewnych związków prac. państw. i prasy.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU MUZYKÓW-PEDAGOGÓW zawiadamia, że opłaty za naukę muzyki w kwietniu nie ulegają żadnej zmianie.

ZGON BISKUPA PRZEMYSKIEGO. Ksiądz Józef Pelczar, biskup przemyski, zmarł wczoraj w tem mieście w 82 roku życia. Zmarły był przez 22 lat profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dnia 19. b. m. obchodził srebrny jubileusz biskupi. Podczas uroczystości jubileuszowych prawdopodobnie przeziębił się i dostał zapalenia płuc, co stało się powodem śmierci.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Z powodu niebywałej dotychczas ciasnoty gotówki zapanował szalony spadek akcji od dawna nie przeżywany. Na brak gotówki wpływa wpłacanie drugiej raty podatku majątkowego, oraz subskrypcja akcji Banku Polskiego. Również dolary spadły na giełdzie nieoficjalnej poniżej notowanego kursu na giełdzie warszawskiej.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono dolary 9.250—9.275, kanad. 8.700—8.850, kor. czeskie 260 do 265, leje 45—45.580, fr. franc. 425—435, szwajc. 1.600—1.650, funty 40—41.000, złote 20 kor. 40.500 do 41.000, srebrną koronę 700—720 tys.

P. K. K. P. płaciła dolary do 9.240, kanad. 8,870, fr. franc. 498, belg. 391, szwajc. 1.585, liry 391, kor. czeskie 260, austr. 129, pożyczkę dol. 5.015 tys.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 9.250 do 9.350, fr. franc. 505, fr. złote 8.100, dol. kanad. 9,000, fr. szwajc. 1.605—1.620, kor. czeskie 265.500—273.2000, kor. austr. 130—132, miljonówkę 1.050—1.100, 8 proc. pożyczkę 15.000, bony złote 1.350—1.400 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 19.600, Cegielski 1.950, Ćmielów 2.500, Gafota 1.200, Oikos 15.250, Parowozy 1.550, Pezet 925, Pol. Nafta 1.850, Pol. tow. bud. 400, Siersza górn. 20.000, Tesp. 24.000 tys.

WYPŁATĘ RENT INWALIDZKICH dla wdów i sierót po poległych na wojnie objęła Izba Skarbowa w Krakowie, która asygnuje również renty inwalidom wojennym.

RUCH POCIĄGÓW. Z dniem 27. marca podjęto bieg pociągów pospiesznych nr. 903 (przyjazd do Lwowa 8·35) i nr. 904 (odjazd ze Lwowa 20·05) między Warszawą i Lwowem przez Lublin-Rozwadów.

Wskutek uszkodzenia mostu na Racie został wstrzymany z dniem 27. marca aż do odwołania ruch pociągów osobowych nr. 13 (odjazd ze Lwowa 9·15), nr. 14 (przyjazd do Lwowa 22·10), nr. 2441 (odjazd ze Lwowa 19·20) i nr. 2442 (przyjazd do Lwowa 10·30) między Lwowem i Sokalem przez Sapieżankę. Na czas tej przerwy uruchamia się równocześnie między Rawą ruską i Sokalem bieg pociągów osobowych nr. 1421 (odjazd z Rawy 10·00) oraz nr. 1422 (odjazd ze Sokala 23·26).

Wskutek podmycia toru został wstrzymany aż do odwołania ogólny ruch między Bełżcem i Rawą ruską.

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI NOŻOWCEM. Michał Papiszko, właściciel realności w Kleparowie pod l. 23, napadł z nożem w ręku na rodzinę swych lokatorów Kubasiewiczów, grożąc im przytem śmiercią. Niebezpieczny ten osobnik w taki sposób chce obrzydzić mieszkanie maltretowanym lokatorom i zmusić ich do wyprowadzenia się.

TRZY NIEDOSZŁE SAMOBÓJCZYNIE. Magdalena K. w mieszkaniu swem przy ul. Kościuszki w zamiarze samobójczym połknęła 15 proszków aspiryny. Pogotowie ratunkowe przepłukało jej żołądek.

Sabina G. zamieszkała przy ul. Źródlanej usiłowała rzucić się pod przejeżdżający pociąg kolejowy w okolicy Kleparowa. Sąsiad jej, Kazimierz Mąnik, przeszkodził desperatce w wykonaniu zamiaru.

W obu wypadkach zawiedziona miłość była powodem zamachów samobójczych.

Pogotowie ratunkowe pozatem było wzywane do pewnej desperatki, która w mieszkaniu swem przy ul. Potockiego truła się nieznaną trucizną. Tu znów powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

NIEUDAŁE WŁAMANIA. Nieznani sprawcy nocą dobierali się do sklepu korzennego Maurycego Wassersteina przy ul. Traugutta. Po wybiciu szyb w oknie włamywacze usiłowali wyrwać kraty. Zamiaru tego nie zdołali uskutecznić, więc zbiegli bez łupu.

Do sklepu Zubika przy ul. Halickiej również dobierali się złodzieje. Spłoszeni przez dozorcę zbiegli, gubiąc wytrych po drodze.

WŁAMYWACZE ŚWINIOBÓJCAMI. Nocą dostali się włamywacze przez wybity otwór w murze do komórki Kazimierza Herana, zamieszkałego przy ul. Pochyłej. Tu skradli 8 kur, koguta, oraz wieprza, którego na miejscu zabili. Poszkodowany oblicza swą szkodę na 300 milj. marek.

WOLNOŚĆ TOMKU W SWOIM DOMKU... W kamienicy przy ul. św. Stanisława pod l. 6 mieszka Simel Kopp, nad którego mieszkaniem rozpostarł swe łaty i penaty niejaki Ikra. Kopp od dłuższego czasu zauważył, iż mu przecieka sufit, który grozi zawaleniem. Interpelowany Ikra odpowiedział: „wolność Tomku w swoim domku...“ i w dalszym ciągu lał na podłogę wodę, która przeciekała do mieszkania Koppa.

Służąca wymienionego Parania W. straciła wkońcu cierpliwość i wniosła skargę w policji.

PRZEBITY NOŻEM. Jan Kołtyk w stanie pijanym na ulicy Króla Leszczyńskiego ciężko zranił nożem Włodzimierza Łopatyńskiego. Policja po dłuższym poszukiwaniu ukrywającego się nożowca odszukała i osadziła w areszcie.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Oddział policji dla walki z lichwą ub. czwartku stwierdził uprawianą lichwę towarową w 3 sklepach korzennych w 2 owocarniach i w 1 wędliniarni. Pozatem wynotowano 17 sklepów w których nie zastano cenników i cen na wystawach. — Doniesienia na te firmy skierowano do magistratu.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Maks Fores, pośliznąwszy się, upadł, przyczem złamał rękę. Tymko Maksymowicz, robotnik kolejowy, w Winnikach wskakując do pociągu upadł pod pociąg będący w ruchu, przyczem odniósł zmiażdżenie nogi.

ARESZTOWANIE AMATORÓW CUDZEJ WŁASNOŚCI. Wczoraj ujęła policja Aleksandra Żerucha false Żyłę, który wraz z M. Walawskim okradł kompletnie jedną trafikę w Krakowie przy ul. Karmelickiej. Kolegę Żerucha aresztowano w Krakowie, on zaś chciał się ukryć wraz z częścią łupu we Lwowie, co mu się jednak nie udało.

Jana Romańczuka aresztowano za kradzież skórki z lisa z przesyłki pocztowej. — Stanisława Banasiuka konduktora ambulansów pocztowych, zamieszkałego w Warszawie, aresztowała policja we Lwowie pod zarzutem kradzieży posyłek pocztowych. — Posterunkowy D. Czaban przytrzymał na ul. Tarnowskiego Piotra Warnickiego, który kręcił się tamże bezcelowo, trzymając w ręku worek z zabitym kogutem, pochodzącym prawdopodobnie z kradzieży. Warnicki nie miał żadnego zajęcia, ani też miejsca zamieszkania. „Litościwa“ policja „przytuliła“ go przeto w swych ubikacjach.

RZEŹNIA DROBIU W DOMU. Za bicie drobiu w domu, wbrew przepisom obowiązującym dla bicia drobiu koszernego, ukarał magistrat pewnego rzeźnika 7-dniowym aresztem.

Danja dla biednych dzieci polskich.

KOPENHAGA, 28. III. (Pat). Duńskie Towarzystwo pomocy dla krajów nawiedzonych wojną przeznaczyło 35 tysięcy koron dla biednych dzieci polskich. Suma ta będzie rozdzielona przez posła duńskiego w Warszawie.

::::

Wpływy podatku przemysłowego.

WARSZAWA, 28. III. (AW). W drugiej dekadzie marca, t. j. od 11. do 21. wpłynęło na poczet podatku przemysłowego 6 milj. fr. zł. Jest to kwota wyższa o 1 miljon fr. zł. od preliminowanej na cały marzec.

Różne.

SZALONA AKCJA RATOWNICZA W POWIETRZU. Lotnik amerykański Fred Loon, dokonał onegdaj szalonego wprost czynu, pragnąc uratować życie artystki dramatycznej, Rozalji Gordon, która znalazła się w sytuacji rozpaczliwej.

Artystka ta postanowiła, wzbiwszy się samolotem w powietrze, w towarzystwie dwóch przyjaciół, z lotniska pod miastem Huston, w stanie Texas, opuścić się na ziemię za pomocą spadochronu, skoczyła więc, gdy samolot znajdował się na wysokości kilkuset metrów, odważnie w próżnię. Niestety, spadochron nie otworzył się i artystce groziła śmierć niechybna. Trafem jenak liny spadachronu zaczepiły się o linę rozpostartą, poziomo pod samolotem i wplątały się w nią tak mocno, iż artystka zawisła w powietrzu.

Jeden z jej towarzyszów, będący akrobatą, ujrzawszy rozpaczliwe położenie artystki, wysunął się z samolotu, usiłując wiszącą wciągnąć z powrotem do statku powietrznego, nie podołał jednak temu zadaniu.

W tej chwili przelatywał w powietrzu innym samolotem Fred Loon. Spostrzegłszy, co się dzieje, dzielny lotnik nie zawahał się ani na chwilę, skierował swój samolot w stronę samolotu artystki i podleciawszy jaknajbliżej do niego, upatrzył chwilę odpowiednią, poczem skoczył na płat tego samolotu.

Szalony ten skok z jednego aeroplanu na drugi, na wysokości kilkuset stóp nad ziemią, powiódł się szczęśliwie. Uczepiwszy się płatu samolotu artystki, Loon wczołgał się na miejsce pilota i zajął miejsce pilota, umożliwiając przez to drugiemu z towarzyszów artystki pospieszenie z pomocą pierwszemu, który trzymał wciąż linę spadochronu, nie mogąc wciągnąć go do statku powietrznego. Artystkę wciągnięto połączonemi siłami na samolot, poczem wylądowano szczęśliwie. Oczywiście, samolot Loona, pozbawiony pilota, runął na ziemię, gdzie legł potrzaskany.

WYLUDNIANIE SIĘ FRANCJI. W zestawieniu z rokiem 1821, ilość nowonarodzonych się dzieci we Francji zmniejszyła się w przerażający sposób, zwłaszcza w Paryżu, Bordeaux, Havre, Names, Tuluzie daje się to dotkliwie odczuwać. Ogólny spadek wynosi w zestawieniu z rokiem dwudziestym pierwszym 8, 455, z rokiem zaś dwudziestym drugim — 1.731), natomiast w Marsylji, Lille i Strasburgu stosunki poprawiły się nieco.

Wielka katastrofa powodzi.

Pod Warszawą.

WARSZAWA, 28. III. (Pat.). Wczoraj ruszyły lody przy mostach warszawskich. Wielkie złomy lodu utworzyły olbrzymie zatory pod Jabłonną. Wezbrana wskutek zatoru woda zalała w ciągu kilku godzin całą połać kraju. Pod wodą znalazł się historyczny plac w Jabłonnej, część miasta Jabłonny, oraz okoliczne łąki i pola. Woda dotarła do szosy Warszawa-Modlin, przerywając ją w kilku miejscach, odcinając dojazd do Jabłonnej. W Warszawie woda zalała tor kolejowy Jabłonna — Warszawa, towarową i osobową stację. Most i uszkodziła wał miodoszyński w pobliżu budującego się węzła kolejowego. Powyżej mostu Kierbedzia woda zalała częściowo wyloty ulic Powiśla. Woda dochodzi do koszar, znajdujących się poniżej Zamku królewskiego. Na skutek zatoru pod Reiszebem Dolina młocińska i kilka wsi zostało zalanych przez wodę. Groźnie przedstawia się sytuacja pod Modlinem, gdyż poziom wody na Wiśle jest wyższy od poziomu Narwi. Narew może lada chwila wystąpić z brzegów.

Wielki wylew Sanu.

KRAKÓW, 28. III. (Pat.). Ze Starego Sącza zażądano pomocy wojskowej, celem ratowania zalanego tam tartaku. San w Przemyślu: stan wody ponad normalny 4.69. Dnia 27. bm. o godzinie 12-tej została zalana elektrownia, której do tej pory nie uruchomiono. Na przedmieściu Wilcza woda podczas kulminacyjnego stanu z dnia 27. bm. o godzinie 17-tej wlewała się przez okna parterowe do mieszkań. Szpital, zakład Braci Albertów, oraz piekarnia domu robotniczego zalane.

Kilkanaście wsi zalanych.

WARSZAWA, 28. III. (Pat.). Pisma donoszą: Wedle nadeszłych do województwa wiadomości wieś Dobrzyków powiatu gostyńskiego jest zalana. Papiernia „Soczewka" jest zagrożona z dwu stron. Pod Jabłonną zator lodowy dotychczas nie spłynął, wskutek czego wzbierające fale przedarły się w prostym kierunku na wieś Chotomów w odległości kilku metrów od koryta Wisły. Na jutro wezwano marynarkę wojenną do rozsadzenia zatoru lodowego pod Jabłonną.

WARSZAWA, 28. III. (AW). Rozmiary wylewu Wisły są olbrzymie. Mówią dziś tutaj o klęsce powodzi, która dotknęła całą Polskę. Pod Jabłonną utworzył się zator długości 2 klm. Usiłowania artylerji i płatowców, które rozbijały zator bombami, pozostały bez skutku. Dzienniki obliczają, iż w pow. Sochaczewskim woda zalała 20 wsi. Pod Wyszegrodem lody zerwały dwa przęsła mostu żelaznego. Z górnego biegu Wisły nadchodzą alarmujące wiadomości o podniesieniu się wody o 30 cm.

Protest przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA, 27. III. (Tel. wł.). Protest rządu polskiego przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy będzie jutro ogłoszony, poczem zostanie przesłany Radzie ambasadorów na ręce jej przewodniczącego.

—::::—

Konflikt rosyjsko-rumuński nie da się usunąć.

MOSKWA, 28. III. (AW). „Ekon. Żiżń" zamieszcza artykuł o rokowaniach z Rumunją, który jest charakterystyczną przygrywką do sowiecko-rumuńskich rokowań w Wiedniu. „Ekon. Żiźń" podkreśla, że rokowania te są beznadziejne, ponieważ sowiety nie zrzekną się Bessarabji, a Rumunja również w tej sprawie nie ustąpi.

Rumunja — zdaniem dziennika — działa pod naciskiem Francji, której zależy na tem, aby ujście Dunaju znajdowało się w rękach Rumunji, przyjaciółki Francji.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 28. III. (Pat.). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu dn. 2. kwietnia br., przewiduje między innymi pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na II. kwartał b. r., pierwsze czytanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, dalszy ciąg dyskusji i głosowanie nad ustawą o odbudowie, oraz sprawozdanie komisji komunikacyjnej o ustawie o pocztach, telegrafie i telefonie.

—::::—

Zwycięstwo franka francuskiego.

PARYŻ, 28. III. (AW). „Echo de Paris" stwierdza, że jakkolwiek nastąpiła stabilizacja kursu franka na wysokości 80 fr. za dolara, jednak pod koniec miesiąca w momencie płatności zobowiązań nastąpić może najbardziej interesująca część bitwy o franka. Chodzi o to, co uczynią spekulanci międzynarodowi, którzy kupowali franki bez pokrycia. Jeżeli zechcą zlikwidować swe zobowiązania, zapotrzebowanie franka wzrośnie tak bardzo, że spowodować musi olbrzymi spadek funta i dolara. Szereg drobnych bankructw jest nieuniknionу.

—::::—

Republika grecka.

ATENY, 28. III. (Pat.). Plebiscyt w sprawie proklamowania republiki, naznaczono na dzień 13. kwietnia.

O konwencję w sprawie emigrantów.

PARYŻ, 28. III. (Pat.). Drugie posiedzenie konferencji w sprawie zawarcia nowej konwencji, dotyczącej emigrantów, rozpoczęło się dziś w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem pierwszego delegata Polski inż. Sokala.

Z kolei odbyło się pierwsze czytanie typowego kontraktu dla pracowników rolnych. Następnie na życzenie delegata polskiego zezwolono ks. Machajowi na przedstawienie sytuacji, w jakiej znajdują się polscy robotnicy rolni we Francji. Oświadczenie ks. Machaja wywołało wielkie wrażenie na zebranych.

—:::—

Proces 85 komunistów w Hamburgu.

HAMBURG, 28. III. (Pat.). Zakończył się tu proces przeciw 85 komunistom, oskarżonym o rozruchy, dokonane w październiku roku ubiegłego. 10 głównych oskarżonych skazano na więzienie od 1 i pół do trzech lat.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Frazeologja bawarskiego zamachowca.

MONACHIUM, 28. III. (Pat.). Wczorajsze przemówienie na rozprawie sądowej zakończył Hittler następującym zwrotem: Akcja 8. listopada nie doznała niepowodzenia, czego najlepszym dowodem jest fakt, że naród niem. rośnie w siłach na podobieństwo lawiny. Nasza armja rośnie z godziny na godzinę. Mamy nadzieję, że wkrótce nastanie chwila, kiedy naród niemiecki wyda wyrok o naszych czynach. Wy możecie nas uznać winnymi, ale sąd Boży unicestwi wnioski prokuratora.

—::::—

NADESŁANE.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 31. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Sekretarjat PPS.

* W ZW. PRACOWNIKÓW GMINNYCH, ul. Ormiańska 2. II. p. odbędzie się w sobotę, 29. bm.

ODCZYT

tow. Skalaka na temat „Anglja i Rosja" — dwa światy".

Kom. Ośw. P. P.S.

Komunikaty.

× „DZIEJE KRZESŁA", pierwszy wykład z cyklu „Nauki o stylach" urządzonych staraniem Zrzeszenia Miłośników Lwowa wygłosi prof. Henryk Cieśla w sobotę 29. b. m. o godz. 5 i pół wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego. Wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.

—::::—

Pomyłka Konstytucji w odniesieniu do mniejszości narod.

Ciekawą sprawę porusza w „Czasie“ prof. Michał Bobrzyński, który zarzuca redaktorom Konstytucji polskiej przeoczenie wielkiej ważności, odnoszące się do sformułowania pewnych postanowień o ochronie mniejszości narodowych.

Idzie tu o sprawę następującą: Redaktorowie Konstytucji wypowiedziawszy w art. 109, że osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych, a w art. 110 przyznając obywatelom polskim, należącym do mniejszości narodowościowych, prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów religji, dodali do tego:

1) Że dla zabezpieczenia praw mniejszości służyć mają „autonomiczne związki mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego“, ale takiej autonomicznej organizacji nie przyznali większościom narodowym, wychodząc widocznie z założenia, że one rozwojem swym narodowym będą się zajmować w organach samorządu powszechnego, obok załatwiania spraw ogólnych, narodowo-obojętnych.

2) Dodaje, że państwo będzie miało w stosunku do działalności związków mniejszości prawo kontroli, oraz „uzupełnienia wrazie potrzeby ich środków finansowych“. Ostatnie te słowa oijentują nas dopiero należycie o stanowisku autonomicznych związków mniejszości narodowych, jak redaktorowie Konstytucji je pojęli. Pokazuje się z nich, że związki te wszystkie potrzeby swoje pokrywać mają z własnych funduszów, t. j. z uchwalonych przez siebie podatków czy opłat, a państwo może — ale nie musi — środki te w razie potrzeby uzupełniać. Zgodnie z tem, art. 110 przyznaje obywatelom, należącym do mniejszości narodowych, prawo zakładania nadzoru i zawiadywania zakładów, szkół. itd. „swoim własnym kosztem“. Co to znaczy? Większość samorządu województwa czy powiatu potrzeby swoje narodowe pokryje z ogólnych dochodów samorządu, na które i mniejszość się składa. a **mniejszość na własne szkoły itd. ma drugi raz osobno płacić**, a w danym razie nie może żądać subwencji od własnego powiatu czy województwa, lecz prosić o nią „państwo“.

Prof. Bobrzyński podnosi, że na taką konstrukcję nie zgodzi się mniejszość w obrębie województwa czy powiatu liczniejsza, autochtoniczna, która ma poczucie równouprawnienia na swojej ziemi. Przeciw takiej konstrukcji podnoszą krzyk przedewszystkiem liczne mniejszości polskie w ziemiach kresowych.

Jak do takiej konstrukcji redaktorowie Konstytucji dojść mogli? — zapytuje p. Bobrzyński. — Czy głośna dziś hipnoza postulatów państwa narodowo jednolitego oddziałała na nich tak, że uważali za możliwe przeprowadzenie ich i na obszarach kresowych? Próżno tego dociekać, a wstęp dodany przez Referenta Konstytucji, profesora Dubanowicza, do jego wydania Konstytucji żadnego w tym względzie, jak i w wielu innych najważniejszych, nie daje nam wyjaśnienia. To jednak wydaje się pewnem, że na podstawie art. 109 Konstytucji, tak jak jest sformułowany, zapowiedziane w nim ustawy o mniejszościach narodowych ułożyć się nie dadzą. Na tej podstawie nie może powstać ustawa, któraby, zaspokajając uprawnione żądania innych narodowości, związała je z państwem.

—::::—

Niedołęstwo poczty.

Od trzech dni niema poczty z województw mazowieckich i wielkopolskich a zatem i z Warszawy. Zarząd kolejowy dał dowód niesłychanej niedbałości, dopuszczając do przerwania ruchu na głównych linjach kolejowych państwa. Wyobrazić sobie łatwo, coby się stało, gdyby stan taki powstał podczas wojny. Za taki brak przewidywania, przytomności umysłu usuwają gdzieindziej nietylko dyrektorów kolejowych lecz i ministrów. Pamiętamy, że w r. 1908 za dopuszczenie do przerwy ruchu z powodu wylewu Dniestru spensjonowano natychmiast dyrektora kolei w Stanisławowie. U nas zbywa się to rosyjskiem „napłewat, niczewo“.

A jak się zachowuje tu kochana nasza poczta. Nie stara się również wcale o umożliwienie utrzymania swych połączeń innymi sposobami, choć przyszłoby jej to o tyle łatwiej i taniej jak kolei. Z początkiem nieszczęśliwego dla Śląska Cieszyńskiego r. 1919 przerwali Czesi połączenie pocztowe Polski z zachodem. Cóż zrobiła pośrednicząca w tym obrocie poczta austrjacka, mimo że Austrja znajdowała się w chaosie? Oto skierowała pocztę idącą przez Wiedeń na Niemcy i tą okrężną drogą przez Bawarję otrzymywaliśmy ją z opóźnieniem niewynoszącem nawet 21 godzin.

Osławiony już organizator poczty polskiej i minister filatelistów Linde nie umiał nawet naśladować tego ze swoimi przyjaciółmi z Gal. dyrekcji pocztowej. W Polsce nikt bowiem tego nie umie zrobić, gdyż nie zostały dla podobnych wypadków — „schimle“, a poczta polska umie tylko zapomocą nich pracować, przekręcając je nadto z powodu niezrozumienia ich ducha i myśli przewodniej. Któż tu teraz winien? Oto dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Lwowie oraz Poznaniu a na ich czele Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów.

Można było bowiem utrzymać te połączenia ze wschodem zapomocą czyto samochodów czy konnych pojazdów. Lecz tu trzeba trochę znajomości przeznaczenia poczty, rzeczy, zmysłu orjentacyjnego a nadewszystko zrozumienia swego zadania i troskliwości o nie. Nie pomijając innych rzeczy trzeba podnieść jakie straty ponosi przez to dziennikarstwo warszawskie. Poczta dba jednak wyłącznie o sprawy osobiste, jak usuwać ludzi zdolnych, uczciwych, lecz nie umiejących chodzić krętemi drogami, jak zjednywać sobie łaski wielmożów-państwa, protegując podstawione przez nich najgorsze elementa, a zadanie poczty to głupstwo. Nikt się na niem nie rozumie ani w Sejmie, ani w rządzie, ani w społeczeństwie, więc mogą robić, co się im podoba lipy niemieckie, tajne Jańcie, dostawcy dziewcząt, ci którzy zabraniali mówić po polsku w polowej poczcie austrjackiej, oszczędzający dla b. skarbu austr. na zasiłkach dla zniszczonych wojną pocztowców galicyjskich, waluciarze, przemytnicy wędlin i tylu innych podobne przymioty wykazujących dygnitarzy pocztowych.

A przecież można było pocztę z tych województw skierować choćby okrężną drogą na Kraków i byłaby nas doszła najpóźniej w 21 godzin.

Jak zawsze tak i teraz nie zależy na tem paskarzom, gdyż oni korzystają z tego, gdy konsumenci i uczciwy handel nie mogą się porozumieć. Izby handlowe nie upomną się o te niesłychane stosunki, gdyż wiadomo, czyje interesy one zastępują.

W takich oto wypadkach pokazuje się najwyraźniej jak doniosłym czynnikiem socjalnym jest poczta, telegraf i telefon, komu zależy na ich unicestwieniu. Służyć one powinny przedewszystkiem biedocie, a wysługują się bratobójczemu wielkiemu kapitałowi. Cóż na ten stan rzeczy odpowiedzialne zań dzisiaj ministerstwo handlu i przemysłu?

Poczta to taki sam Skarbofern, Żyrardów lub wywóz i przywóz jak wszystko inne, więc nierząd pocztowy może hulać.

Dopóki nie nastąpi zrozumienie ważności poczty, telegrafy, telefonu, kasy oszczędności dla najszerszych sfer społeczeństwa, przynajmniej u czynników obowiązanych do strzeżenia jego dobra, bezpieczeństwa i jakiej takiej pomyślności nie można marzyć o polepszeniu się tych zaiste najczarniejszą Rosję przypominających stosunków. Jak dotąd nadziei na to niema.

Słuszności tego zdania dowodzi, że wyjawienie sądowe skandalicznych stosunków przy poczcie przez „Dziennik Ludowy“ nie tylko nie wywołało żadnych następstw dla potępionych przez sąd przysięgłych, lecz owszem rozzuchwaliło ich. Mogą bowiem bezkarnie dalej usuwać tych, którzy jako świadkowie mieli odwagę zeznać drobną część prawdy o gospodarce pocztowej i jej kierownikach. Ba, ludzi tych napiętnowanych za służalstwo z niskich popędów, ograniczoność umysłową, niechlujstwo obwozi się po Wiedniu. Może poto, aby pierwszy z nich już nie jak przy Feldtransportsleitung przywiózł, ale zawiózł jako Generalny Dyrektor papierosy majorowi Butterweckowi. Tylko taką pocztę on rozumie. Jakiej zaś poczty potrzebuje Polska, może raczą wreszcie przypomnieć sobie, ci którym oddano rządy państwa.

—::::—

Z Teatru Wielkiego.

„Ptak“, komedja w 3 aktach **J. Szaniawskiego.**

W jednej z pięknych nowel Pontoppidana, do samotnego domku lekarza Hojejera żyjącego z młodą żoną na wsi, daleko od cywilizacji i jej barwnego ruchu, zjeżdża w wieczór karnawałowy nieznany, dziwaczny gość. W filistersko spokojne i wygodne życie tej pary, niewybiegającej pragnieniami poza pospolitość swego otoczenia, wrzyna się nagle prąd czegoś świeżego, tajemniczego, a pięknego, ich maleńkie egzystencje owiewa nagle powiew z kraju baśni... I pani Ema, której dotąd wystarczała miłość męża i życie wyłącznie dla niego i dzieci, poczyna marzyć o czemś nieuchwytnem, dalekiem, nieznanem, ku jakiemuś światowi, ku jakimś nieprzeżytym nigdy, nieprzeczuwanym dotąd radościom, pełnym smętku i uniesienia, poczyna tęsknić jej duszyczka. Zaczarował ją wieczór karnawałowy, urządzony przez tajemniczego gościa, niby gościa z gwiazd, dźwięczą w niej złote i szafirowe melodje, grane wówczas przez niego...

Znika bez śladu dziwny przybysz, ale w domu tych dwojga pozostał na zawsze zapach baśni. Odklęta przez niego dusza marzenia dolegała im odtąd tęsknotą...

Zaryzykowałbym twierdzenie, że motyw tej nowelki znany był naszemu autorowi, kiedy zabierał się do pisania „Ptaka“. Coś podobnego dzieje się i tu: przyziemne, trzeźwe, przeraźliwie banalne wegetowanie pewnego miasteczka przerywa nagle niezwykły fakt — ktoś, jakiś ścigacz snów zaszczepił mu bakcyl marzenia. Młody student ogłosił zapomocą czerwonych afiszów że o tej a o tej godzinie wypuści białego, złocistego ptaka na górny, wolny lot w błękitach i słońcu. Uśpiona, a żyjąca wiecznie w głębinie duszy tęsknota wyrwie się w bezbrzeże niemożliwości i cudu, aby zachwycać się wizjami bajkowego piękna. Bo każda, najprymitywniejsza istota ludzka ma w sobie pragnienie czegoś niezniszczalnego i każda podświadomie na coś czeka, choć dla tej tęsknoty nie ma zrozumienia ani wyrazu. A oto temu mieszczańskiemu, beztreściwemu tłumowi zjawia się symbol utajonej tęsknoty i wylata na promienne szlaki nieba, w nieskończoność, zalaną złotem milczeniem słońca, przeświecającą gdzieś na dalekościach fioletem i seledynem z kraju marzenia — ptak złocisty. I ci ludzie, nagle zaskoczeni cudownym dziwem, oślepieni nagle tęczą jego błyszczących w wolnym błękicie skrzydeł, przeżywają chwile samozapomnienia: przycicha bunt ich trzeźwego rozsądku, ich prozaicznej rzeczywistości — bo musnęła powierzchnie ich dusz pieściwemi piórami łaska marzenia. W solidnej sali, gdzie niedawno rajcy miejscy dyskutowali nad dziurami w mostach, jawią się kolorowe lampjony, wpada do niej w tanecznym takcie muzyki korowód masek, by zawieść pląs radosny. „Niech będzie wesoło, niech będzie pięknie!“ — woła zrównoważony zawsze, czcigodny burmistrz — i jest wesoło i pięknie, bo ptak biały osypał na to śmieszne miasteczko złocisty pył swych skrzydeł, pył czaru, co wyzwala w duszy śpiącego anioła tęsknoty...

Taka jest bajka o marzeniu, głosząca jego piękno i jego radość. Bajka, jak wiele innych, dziecinnie — naiwna i anielsko — urocza. Śpi w nas zawsze nasz najpiękniejszy sen... pachną w nas zawsze kwiaty nieznanych upojeń. I czasem, czasem, w jakiejś dziwnej godzinie przypominamy sobie nagle, że jest gdzieś za siedmioma górami i siedmioma rzekami nasza kraina, płynąca miodem szczęścia, ospiewywana harfami nieśmiertelnego zachwytu... Dale-

Masowe zgromadzenie pracowników gminnych.

LWÓW, 28. marca.

W środę, do późna w nocy przeciągnęły się obrady wielkiego zgromadzenia pracowników gminnych, zwołanego w sprawie ciągle jeszcze nie przeprowadzonego ubezpieczenia emerytalnego i wywołującego słuszne rozgoryczenie zaszeregowania tych pracowników do stopni płac, przewidzianych w ustawie o uposażeniu prac. państwowych. W myśl bowiem zawartej i podpisanej przez prezydjum miasta umowy, pracownicy gminni mieli być zaszeregowani na tych samych zasadach jak kolejarze, tymczasem projekty tego zaszeregowania, opracowane w tajemnicy przed interesowanymi, dążą do obskubania ich nawet z tego, co dotychczas posiadali.

Ustawa o uposażeniu, aczkolwiek nie jest ideałem, uczciwie przeprowadzona, wszędzie przyniosła pracownikom pewną poprawę ich położenia, a nawet w odniesieniu do urzędników i funkcjonarjuszy magistratu przyniosła im około 20 proc. podwyżki dotychczasowych poborów: tylko odnośnie do robotników w przedsiębiorstwach gminnych, chciałoby się ją tak przeprowadzić, aby nie tylko nic nie dostali, ale jeszcze utracili n. p. deputaty bez żadnej rekompensaty.

Tak, jak sprawa ta dziś wygląda, chce się tych ludzi w najordynarniejszy sposób oszukać.

Tym sprawom poświęcony był środowy wiec. Przewodniczyli mu tow.: Hoffman i Drobut, a po przedstawieniu sprawy przez cały szereg mówców, wśród których przemawiali tow. poseł Hausner i dr. Hersztal z ramienia klubu radnych PPS. uchwalono jednogłośnie nast. rezolucje:

Zebrani na masowym wiecu, pracownicy gm. miasta Lwowa dnia 27. III. marca w sali Izby rękodzielniczej:

1. Wzywają prezydjum miasta, by na najbliższem posiedzeniu R. M. przeprowadziło poprawki do fund. emeryt. MZE.

2. Żądają opracowania w najbliższym czasie nowej pragmatyki służbowej z przystosowaniem do obecnych czasów przy współudziale przedstawicieli Związku.

3. W sprawie zaszeregowania pracowników w myśl nowej ustawy o uposażeniu pracown. państw. żądają zebrani odbycia wspólnej konferencji, na której winna być między innemi omówiona sprawa zamiany deputatu i obuwia na inne świadczenia, jakie otrzymują pracownicy kolei państwowych.

4. Przyznania emerytom, wdowom i sierotom po funkc. MZE. kart ulgowych jazdy MKE za taką samą opłatą, jaką opłacają pracownicy w czynnej służbie.

Równocześnie uchwalono:

1. Zebrani wyrażają uznanie i podziękowanie klubowi radnych PPS. za energiczną obronę praw pracowników gminnych i wzywają ich do dalszej walki o słuszne prawa prac. gm., oświadczając ze swej strony, że akcję radnych socjalistycznych poprą wszystkimi, rozporządzalnymi środkami.

2. Wyrażają podziękowanie „Dziennikowi Ludowemu“ za występywanie w obronie interesów prac. gm. i wzywają wszystkich pracowników gminnych do popierania prasy socjalistycznej, a w szczególności „Dziennika Ludowego“.

O godz. 11.30 w nocy przewodniczący zamknął obrady, a zgromadzeni z pieśnią „Czerwony sztandar“ opuszczali salę.

Skandal, któremu trudno dać nazwę.

Profesor uniwersytetu opuszcza Lwów z powodu braku mieszkania!

Znakomity historyk, uczony, profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Jan Ptaśnik od szeregu lat dusi się w jednym pokoiku. Ten jeden pokój służy mu za pracownię naukową, mieszkanie, miejsce wypoczynku. Piąty już rok zasłużony profesor daremnie kołata o obszerniejsze mieszkanie. Znajdzie je pierwsza lepsza pijawka lichwiarska, paskarz, ptak niebieski, żyjący „z niczego“, nie znajdzie człowiek nauki, który nie umie rozpychać świata łokciami. W społeczeństwach o wysokiej kulturze niezrozumiały byłby fakt, by profesor uniwersytetu, chluba nauki, musiał porzucać umiłowane środowisko i pracę dlatego, że nie ma odpowiedniego dla swych wymagań mieszkania. U nas jest to możliwe, bo ani władze rządowe, ani czynniki miejskie, ani — o ironjo! koła ludzi intelektualnie pracujących nie interesują się tem, w jakich warunkach żyje profesor, o którego wykłady ubiegałyby się sławne uniwersytety zagraniczne.

Prof. Ptaśnik — jak się dowiadujemy — ma zamiar przenieść się do Wilna; opuszcza Lwów bez żadnej głębszej przyczyny, jedynie dlatego, że nie może dłużej — jak student — mieszkać w jednym pokoiku.

Nasi uherbowani, mający po kilkanaście pokoji, różni Sapiehowie, Potoccy, Gołuchowscy i dziesiątki innych uważają, że „za wysokie progi“ u nich dla profesora uniwersytetu, lepiej, by w tych pokojach gnieździły się puszczyki, szczury, czy mole niż człowiek uczony, o zbyt demokratycznie brzmiącem nazwisku.

Głośno kiedyś mówiono, że w dawnem namiestnictwie setki jest pokoi niezajętych przez województwo. Czy nie znalazłoby się tam przypadkiem miejsce dla bezdomnych profesorów, których podobno we Lwowie jest więcej?

Może wypadało pamiętać o tę prawdzie, że wprawdzie każdą opustoszałą placówkę może zająć ktoś inny, ale sprawa w tem, kto ją zajmie.

Coś przecie powinno się stać, aby znakomity erudyta, ściągający na swe wykłady setki studentów mógł jednak we Lwowie pozostać.

Inaczej będzie to kompromitacja dla Lwowa wielka.

ka ty, stopami codziennego trudu niedosiężna kraino...

Sztuka Szaniawskiego ma w sobie miły wdzięk fantastycznej poezji, miękki, malowany ton sentymentu, płochą kapryśność scenerji, w której rozpływają się kontury realizmu i urojenia. To przenikanie się wzajemne dwóch światów, świata rzeczywistości i świata zwidzeń, polegających na marzeniu, jest ulubionym motywem twórczości utalentowanego pisarza, niesfałszowana poetyczność przepaja jego utwory świeżym, pociągającym zapachem.

Ponieważ recenzja musi w imię swej godności doszukać się także i stron ujemnych, wypada skonstatować, że autor nie zdołał wyraziście skrystalizować, a raczej uzewnętrznić symbolu swej sztuki, mącąc go niepotrzebnemi, a w każdym razie nie dość jasno tłumaczącemi się akcesorjami, które nasuwała mu fantazja poetycka dla osiągnięcia tem wyższego napięcia nastroju. Usterka ta, przeciętnemu widzowi utrudniająca ześrodkowanie uwagi na zasadniczym motywie sztuki, nie osłabia atoli ogólnego wrażenia, które narzuca się fantazyjną poetycznością i właściwą twórczości autora kolorystyką.

Gra artystów naszych, zbyt rzadko próbujących sił swoich w sztukach takiego typu, jak komedja Szaniawskiego, w których mechanika odtwórczości ustępuje miejsca intuicji odczuwania, a odpowiedni nastrój daje się osiągnąć jedynie przez harmonijne współdziałanie wszystkich grających, nie wykazywała specjalnych mankamentów, które jako zbyt rażące wytknąćby trzeba było. Strona realistyczna sztuki wyszła zupełnie poprawnie dzięki szczeremu komedjowemu zacięciu p. Rasińskiego jako burmistrza i analogicznych typów ze światka małomieszczańskiego, odtworzonych przez pp. Nawrockiego, Zbrojewskiego, Dębowicza i Helskiego-Kowalskiego. Ten realizm, bardzo dobry zresztą przy innej sposobności, obciążał jednak zanadto rolę p. Hierowskiego i Romanówny, podczas kiedy p. Zabielski kreacją sekretarza okazał, że można bardzo udatnie spleść dwa sprzeczne pierwiastki — realizmu i poezji — w jedną zajmującą całość. Bardzo sympatycznie w dyskretnej rólce Marysi prezentowała się p. Ladosiówna. Inscenizacja maskarady nie wywarła należytego wrażenia; scena ta wyglądała na przyczepkę do całości zamiast wyobrażać jej kwintesencję.

Świat bajki ma swoją logikę, ale tej się wyuczyć nie można — wyobrazić ją sobie, a raczej wyczuć trzeba.

Artur Cwikowski.

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE. We wtorek dnia 1. kwietnia br. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się odczyt p. dra Stanisława Schätzla p. t.: „Przemysł naftowy“. Goście mile widziani.

× POSIEDZENIE KLUBU SOCJ. CZŁONKÓW ZARZĄDU ZAKŁ. UBEZP. OD WYPADKÓW WE LWOWIE odbędzie się w sobotę, 29. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p.

O przybycie proszeni są: tow.: Kiszko, Henz, Bożek, Rajdyck., Grachab, Barański, Drobut Tad., Suchy, Pindycki, Drobut Bron., Bednarski, Bielec.

Prezydjum Klubu.

× POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS. odbędzie się w poniedziałek, 31. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. — O przybycie proszeni są: tow.: Talarek, Kowalski Nowakowski, Heliński, Bednarski, Cieślewicz, Barański.

× XXV ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 9.30 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

× ZEBRANIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 4-tej pop. w lokalu przy ul. Zielonej 7, parter.

Sekretarjat O. K. R. PPS.

× W ZW. ZAW. KAFLARZY, Zielona 7. odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 11-tej przedp. dalszy ciąg odczytu tow. dr. Hersztala na temat „Prądy polityczne nurtujące polską klasę pracującą“.

× BACZNOŚĆ ROB. PIEKARSCY! W niedzielę, 30. marca b. r. w sali własnej, Rynek 29. I. p. odbędzie się Walne Zebranie z porządkiem dziennym: 1) Organizacja; 2) Waloryzacja płac; 3) Wnioski. Towarzysze, niech nikogo nie braknie.

Zarząd.

× SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA ZAWODOWEGO przy Wydziale lek. Uniwersytetu Jana Kazimierza i Szkoła pielęgniarek niemowlęcych prywatnych przy Zakładzie im. Dzieciątka Jezus, poszukują kandydatek na uczennice. Warunki przyjęcia: wyznanie rzymsko-kat.; nie przekroczony 27 rok życia, wykształcenie średnie (matury mają pierwszeństwo) dla kandydatek na 3-letni kurs wyższy, conajmniej 7 kl. wydziałowych dla kandydatek na pielęgniarki prywatne. Uczennice obu kategorji otrzymują wolną naukę i całkowite utrzymanie. (Internat). — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Kliniki dziecięcej codziennie między godz. 10—1 przed poł. 5

× „ŻYCIE“. Posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę, dnia 29. b. m. o godz. 7-mej. Uprasza się o punktualne przybycie. 3

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·08. Nadesłane Zł. —·24, w tekście Zł. —·40.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05 Komunikaty Zł. —·32. zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.